

C.

Praca spółdzielni w pierwszym pięćdziesięcioleciu jej istnienia

Notatki Płockie 14/3-52, 14-15

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Praca spółdzielni w pierwszym pięćdziesięcioleciu jej istnienia

Do najświetniejszego okresu w działalności „Zgody” tuż po założeniu należą lata 1872—1873. W tym czasie wzrastała wysoko ilość członków spółdzielni, podnosiły się wydatnie obroty.

W roku 1874 dał się jednak zauważyć spadek zainteresowania działalnością nowej placówki, a złożyły się na to: zbyt wysokie ceny i słabe zapatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby. Najlepiej uwidacznia się to w spadku liczby członków. W 1891 roku było ich zaledwie 98.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia „Zgoda” zaczyna coraz bardziej podupadać, zamiast zysków wykazuje deficyty i dochodzi do tego, że członkowie myślą o likwidacji spółdzielni. W 1885 walne zebranie uchwała udzielenie zarządowi pełnej swobody w wyborze środków do przeprowadzenia likwidacji sklepu. Jedynie zdecydowana postawa zarządu, który mimo trudności postanowił dalej działać, uratowała „Zgodę” przed likwidacją.

Wysiłek zarządu nie poszedł na marne. W 1892 roku zaznacza się dość wyraźny wzrost liczby członków, a w roku 1904 jest ich już 687. Wzrastają również w tym czasie obroty handlowe i Spółdzielnia po latach trudnych i chudych zaczyna wykazywać nieznaczne zyski.

W okresie pierwszych trzydziestu lat działalności „Zgody” w dokumentach spółdzielni wymieniane są prócz założycieli następujące nazwiska: Zygmunt Rościszewski — redaktor, „Korespondenta Płockiego”, Józef Widuliński — były prezydent miasta, Karol Chądzyński, Bronisław Molsdorf, Ludwik Stokowski, Stanisław Chyczewski i inni.

Od 1903 roku „Zgoda” wydawała drukiem roczne sprawozdania ze swej działalności. Do 1905 roku sprawozdania drukowano w języku polskim i rosyjskim, a po roku 1905 tylko w języku polskim.

Lata 1870—1900 to okres stabilizowania się płockiej placówki. Dzięki uporowi w łamaniu przeciwności losu, dzięki pełnej poświęcenia pracy zarządów „Zgoda” wrosła w grunt płocki, stała się placówką społecznie potrzebną.

Od 1904 roku do wybuchu I wojny światowej władze Stowarzyszenia pozostają prawie bez zmian. Władze te dzieliły się na władze zebrania ogólnych i zarząd kierujący pracami spółdzielni. Prezesem honorowym zebrania ogólnych był rzeczywisty radca stanu — Marian Zglinicki, prezesem rzeczywistym — Feliks Grzebski, wiceprezesem — Czesław Gościcki, sekretarzem —

Anastazy Keller, a następnie Adam Grabowski. Prezesem zarządu spółdzielni był Józef Mądrzewski, wiceprezesem — Jan Rudziński, a członkami zarządu — Leon Przybyszewski, Czesław Szymczewski i Aleksander Rudziński.

W 1908 roku „Zgoda” przystąpiła do Związku Stowarzyszeń Spożywców. W 1910 r. założono przy spółdzielni tzw. Kasę Przeworności dla pracowników.

W myśl uchwały walnego zgromadzenia z dnia 14 października 1910 r. spółdzielnia nabyła nieruchomości na rogu ulicy Tumskiej i Sienkiewicza, gdzie do dziś mieści się zarząd „Zgody”.

Obroty handlowe spółdzielni za wyjątkiem lat 1909 i 1910 stale wzrastały osiągając sumy rzędu kilkudziesięciu tysięcy rubli. Sprzedaż odbywała się za gotówkę i na kredyt, a co ciekawsze w roku 1909 sprzedaż kredytowa wynosiła około 27 proc. ogólnych wpływów. Towary zakupywano w hurtowniach warszawskich i u producentów krajowych oraz w fabrykach i hurtowniach płockich, na które przypada około 50 proc. ogólnych zakupów.

Działalność spółdzielni w okresie wojennym przybrała inny charakter i w tych trudnych czasach szczególnie mocno uwypukliło się jej znaczenie społeczne. Praca spółdzielni została przystosowana do zupełnie innych warunków. Działalność należało teraz powiązać z Komitetem Obywatelskim, a potem z Radą Opiekuńczą.

Z chwilą wybuchu wojny w 1914 roku przez ponad pół roku pod miastem i w jego dalszych okolicach toczyły się działania wojenne, a Płock zajmowany był przez walczące ze sobą wojska rosyjskie i niemieckie.

Na skutek tych działań w Płocku było coraz trudniej o żywność. Istniejące w mieście dwa młyny meły mąkę przede wszystkim dla potrzeb wojska. Ludność cywilna otrzymywała tylko mąkę razową 85 procentową.

Gdy sytuacja żywnościowa stawała się coraz cięższa, wprowadzono w Płocku kartki na chleb i cukier, ale przydziały kartkowe były tak skąpe, że ludność zwłaszcza biedniejsza głodowała. Z pomocą głodującym przychodziły Komitety Społeczne przez organizowanie tanich kuchni i wydawanie najbiedniejszym obiadów bezpłatnie lub za minimalną opłatą.

W tych ciężkich warunkach wojennych obroty „Zgody” zaczęły gwałtownie spadać. W 1916

roku stanowiły one zaledwie 25 procent obrotów z roku 1914 (dział spożywczy) i 8 procent w dziale opałowym.

W 1917 roku umiera długoletni prezes Józef Mądrzewski i po jego śmierci wybrano nowe władze Stowarzyszenia. Prezesem zebrania ogólnego został Władysław Robakiewicz, wiceprezesem — Kazimierz Kuhn, sekretarzem — Józef Topoliński. Na czele zarządu spółdzielni stanął Aleksander Rudziński, wiceprezesem został Aleksander Lewicki, a na członków zarządu powołano: Tymoteusza Sumińskiego, Zygmunta Trzeciaka i Czesława Szymkiewicza.

W okresie pierwszej wojny światowej „Zgoda” współpracowała ze społecznymi organiza-

cjami samopomocowymi i odgrywała poważną rolę w zaopatrzeniu miasta i w regulowaniu cen, hamując paskarskie zapędy prywatnego handlu, który wykorzystując koniunkturę wojenną pragnął jak najszybciej wzbogacić się i to kosztem biednej ludności Płocka.

Jak poważną rolę odgrywało wówczas zaopatrzenie miasta w żywność świadczyć może fakt, że wybrana w 1917 roku Rada Miejska z polskim burmistrzem Aleksandrem Macieją jako główny cel postawiła sobie zaopatrzenie miasta w środki żywnościowe, których niedostateczna ilość i wygórowane ceny dały się mocno we znaki wszystkim mieszkańcom, a przede wszystkim ludności pracującej i niezamożnej. (C.)

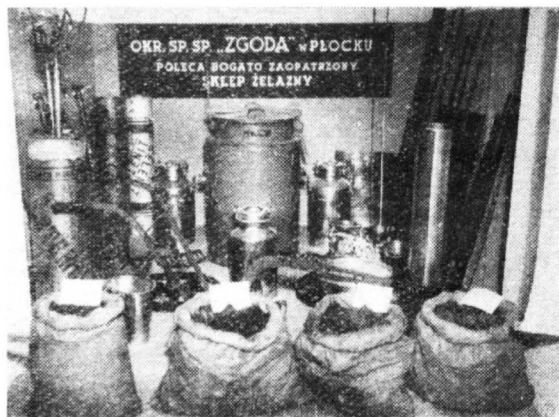
Wysepka w morzu prywatnego handlu i ostrej konkurencji

MARIA GAŁKOWSKA

Rok 1918 w działalności „Zgody” był rokiem przełomowym. Kończyła się I wojna światowa i do serc polskich zaczęła nieśmiało pukać wolność. W roku 1918 prezesem zarządu spółdzielni był Aleksander Rudziński, wiceprezesem Tymoteusz Sumiński, a członkami zarządu: Aleksander Lewicki, Franciszek Szczepański i Zygmunt Trzeciak.

W tym czasie spółdzielnia zrzeszała ponad tysiąc członków, w tej liczbie rzemieślników i robotników 110, drobnych rolników 210, inteligencji 234, kupców 95, właścicieli ziemskich 150, właścicieli domów 47, utrzymujących się z własnych funduszy 210 i 61 zakładów i stowarzyszeń. Przekrój socjalny członków pod względem ilościowym przemawiał raczej na korzyść elementów o tendencjach kapitalistycznych, czemu nie należy się dziwić, pamiętając o tym, że był to okres, w którym ten rodzaj udziałowców jeszcze przez wiele następnych lat będzie nadawał ton życiu gospodarczemu i społecznemu miasta okresu międzywojennego.

„Zgoda” w tym okresie nie wiązała się z żadnym ruchem politycznym, a przekonania polityczne swych członków traktowała jako ich sprawę prywatną. Fakt, że drobni miejscy ciułacze, właściciele kamienic, kupcy, ziemianie wiązały się z ruchem spółdzielczym, który w okresie II Rzeczypospolitej dopiero zaczął głębiej zapuszczać korzenie, należy tłumaczyć



Sklep żelazny „Zgody” przy ulicy Tumskiej z okresu międzywojennego z udekorowaną na ówczesną modę wystawą

nie tylko sympatią tych ludzi do zasad rozdzielczych, ale i chęcią lokowania swych udziałów i oszczędności w dobrych i rzetelnych rękach, a za taką „Zgoda” wówczas uchodziła.

Dziś, po pięćdziesięciu latach, można by postawić „Zgodzie” zarzut, że nie potrafiła wykorzystać swej wielkiej szansy rozwojowej przez włączenie się w nurt postępowego ruchu robotniczych spółdzielni spożywców, ale któż to miał zrobić, skoro na czele walnego zgromadzenia